

# Radosław Gaziński

---

## Z dziejów gospodarczych Gorzowa Wlkp. : wprowadzenie kawy zbożowej

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 5, 79-84

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK  
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY  
NR 5 - ROK 1998

Radosław Gaziński  
Szczecin

## ZDZIEJÓW GOSPODARCZYCH GORZOWA WLKP. Wprowadzenie kawy zbożowej

Rozwijające się dynamicznie w ciągu XVIII wieku państwo pruskie stale szukało rezerw, pozwalających na dalszą intensyfikację wzrostu gospodarczego. W marszu ku mocarstwowości społeczeństwo pruskie było jednak poddawane dość restrykcyjnej polityce, ograniczającej konsumpcję wewnętrzną. Takie postępowanie pozwalało bowiem na maksymalne gromadzenie środków, niezbędnych do budowy gmachu państwowego (administracja, armia). Oszczędności były tym bardziej konieczne, że Prusy w XVIII stuleciu nie należały, w porównaniu z Europą Zachodnią, do obszarów przodujących gospodarczo. Polityka zmniejszania konsumpcji towarów zagranicznych wynikała zarówno z poglądów merkantylnych, jakie reprezentowali dwaj najwybitniejsi władcy ówczesnych Prus: Fryderyk Wilhelm I i Fryderyk II, jak i z faktu, iż były one również podzielane przez zdecydowaną większość przedstawicieli administracji państwowej i wojska. Narzucanie oszczędności realizowano między innymi przez ograniczanie napływu do Prus tak zwanych towarów luksusowych, do których zaliczano także i kawę (obok kakao, herbaty czy wina).<sup>1</sup>

Władcy pruscy oficjalnie uważali kawę za napój szkodzący zdrowiu, czemu nieraz dawali wyraz w stosownych edyktach. Na porządku

---

<sup>1</sup> S. S a l m o n o w i c z. *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 170; W. B r a u n. *Zur Stettiner Seehandelsgeschichte 1572-1815*, Baltische Studien, t. 52, 1966, s. 90-91.

dziennym było więc podnoszenie opłat wwozowych na ziarno kawowe, by z jednej strony ograniczyć jego napływ, z drugiej zaś osiągnąć jak największe efekty finansowe dla skarbu państwa. Względy oszczędnościowe zadecydowały również o tym, że władze pruskie dążyły do wprowadzenia na rynek w miejsce kawy innego zastępczego napoju. Stąd też w styczniu 1768 roku na dworze berlińskim z dużym zainteresowaniem przyjęto raport otrzymany od Ditricha Langschmidta z Hanoweru<sup>2</sup>. Informował on mianowicie, że tutejsi - hanowerscy rolnicy wzorem holenderskich uprawiają odpowiednie ziarno zbożowe, które jest następnie palone i zdatne do picia jak kawa. Był to zdaniem wielu lekarzy, do czego przychylił się także Langschmidt, napój bardzo zdrowy i ponoć antidotum na liczne choroby. Pod względem smakowym natomiast bardzo przypominał kawę. Dalej autor raportu sugerował wypróbowanie nowego napoju w Prusach. „Tytułem reklamy” miano zakupić 1 łaszt tego towaru i rozpropagować go w społeczeństwie. Jednocześnie sugerowano, aby przetestować w tym celu własne zboże. W każdym razie konkluzja całego wywodu Langschmidta jest czytelna - przedsięwzięcie to byłoby znacznie tańsze niż sprowadzanie do kraju kawy naturalnej.

Reakcja Fryderyka II była bardzo szybka. W piśmie z 11 lutego 1768 roku<sup>3</sup>, powołując się na informacje otrzymane od radcy nadwornego Langschmidta z Hanoweru, zawiadamiał poddanych o nowym napoju z palonych ziaren zbóż, który jest bardzo zdrowy i wart rozpropagowania. Jednocześnie wskazywał, iż ziarno (pszenica, żyto, jęczmień) powinno być siane w zdrowych okolicach, a przed paleniem całej partii należy zawsze wypalić próbkę. Pismo tej treści otrzymała 11 marca 1768 roku również Nowomarchijska Kamera Wojenno-Skarbowa, która z kolei zwróciła się między innymi do magistratu gorzowskiego, by ten ostatni zajął się popularyzacją kawy zbożowej wśród mieszkańców miasta.<sup>4</sup> Jednocześnie władze prowincjonalne udzieliły miejskim odpowiednich wskazówek, dotyczących produkcji i postępowania z kawą zbożową. Przede wszystkim podkreślano, iż do palenia należy używać ziarna pszenicy, żyta i jęczmienia. Ma być to oczywiście ziarno czyste i dobre. Przed paleniem większej partii dla bezpieczeństwa należało wypalić próbkę o mini-

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie, Oddział w Gorzowie Wlkp. (dalej APG), Akta miasta Gorzowa Wlkp. (dalej AMG), sygn. 2560, s., 1.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> APG, AMG, sygn. 2560, s. 2-3.

malnej wadze 1 luta. Ponadto zarząd Kamery sugerował magistratowi, by jak najmocniej zaangażował się w propagowanie kawy zbożowej, gdyż ma ona lecznicze właściwości i uderzające podobieństwo smaku do kawy naturalnej.

W odpowiedzi na płynące z góry zarządzenia 19 marca 1768 roku magistrat gorzowski wydał komunikat w sprawie możliwości zastąpienia zagranicznej kawy krajowymi napojami z palonych zbóż.<sup>5</sup> Jednocześnie władze miejskie wskazywały na możliwość mieszania kawy zbożowej z naturalną w stosunku 1 część naturalnej do 1, 2 lub 3 zbożowej. Miało to, zdaniem rajców miejskich, zdecydowanie polepszyć smak napoju zbożowego. Ponadto odezwa informowała przyszłych konsumentów o wyglądzie, smaku i sposobie parzenia kawy zbożowej. Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że władze miejskie powątpiewały w podobieństwo smaku kawy zbożowej do naturalnej, a przez to w możliwość całkowitego wyparcia z rynku tej ostatniej. Akcja uświadamiająca, jaką podjęto w Gorzowie nie spotkała się z entuzjazmem mieszkańców miasta. Wynika to chociażby z pisma z 13 maja 1768 roku, skierowanego przez magistrat do Kamery Wojenno-Skarbowej.<sup>6</sup> Okazało się bowiem, iż tutejsi kupcy nie chcieli przyjmować do sprzedaży kawy zbożowej w obawie przed stratami finansowymi. Poważną przeszkodą była także konieczność samodzielnego palenia ziarna. Ponadto sztywna cena ustalona na gotowy już wyrób nie pokrywała, zdaniem gorzowian, nawet kosztów palenia surowca, a co dopiero mówić o „godziwym” zysku kupieckim.

Niechęć społeczeństwa pruskiego do nowego napoju z jednej strony, a chęć osiągnięcia zysku z kawy zbożowej przez skarb państwa z drugiej spowodowały utworzenie zorganizowanej dystrybucji tego surowca na terenie całego kraju. Dystrybutorem w Gorzowie został wówczas kupiec i hurtownik Gerlach.<sup>7</sup> Mimo tych wszystkich zabiegów kawa zbożowa nie zrobiła jednak oszałamiającej kariery zarówno w całych Prusach, jak i samym Gorzowie, stąd też stale pracowano nad polepszeniem jej walorów smakowych. W tym właśnie kierunku szły zabiegi samego Fryderyka II, który w piśmie z 13 maja 1770 roku zwracał uwagę, iż żeby

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 4-7.

<sup>6</sup> Tamże, s. 10-12.

<sup>7</sup> Tamże, s. 13.

pogodzić interesy konsumentów krajowych z interesami kraju, należy propagować dodawanie do kawy zbożowej cykorii, co znacznie polepsza jej aromat i wygląd, upodabniając ją do kawy naturalnej.<sup>8</sup> Jednocześnie tym samym pismem król na 6 lat koncesjonował uprawę i sprzedaż korzenia cykorii w całych Prusach, przekazując wspomniany przywilej majorowi von Heine i Christianowi Gottliebowi Förster. Cały wyprodukowany przez siebie towar obaj przedsiębiorcy byli zobowiązani sprzedawać berlińskiej fabryce cykorii i kawy. Ta ostatnia miała z kolei zaspokajać zapotrzebowanie na kawę zbożową w całym kraju.

Wszystko wskazuje na to, że dopiero kawa zbożowa z domieszką cykorii zaczęła zdobywać sobie coraz większe rzesze zwolenników. Pośrednio wskazywać na to może nielegalne rozszerzanie się uprawy korzenia cykorii, z czym zdecydowanie walczyły władze pruskie. Podobne rzeczy musiały się dziać na terenie całej Nowej Marchii, skoro 12 czerwca 1773 roku Nowomarchijska Kamera Wojenno-Skarbowa wydała zarządzenie, zakazujące osobom nie mającym koncesji na uprawę korzenia cykorii pod karą grzywny w wysokości 2 talarów za każdy lut nielegalnie uprawianej rośliny.<sup>9</sup> Tak wysoka kara wskazuje na powszechność i znaczną opłacalność nielegalnych upraw cykorii, co z kolei jest zrozumiałe tylko w przypadku wzrostu konsumpcji kawy zbożowej.

Wraz z zachęcaniem do picia kawy zbożowej starano się maksymalnie zahamować napływ kawy naturalnej. W grudniu 1773 roku sam Fryderyk II ustalił ceny, jakie miały obowiązywać na ziarno kawowe oraz wysokość akcyzy jaką został obciążony ten towar.<sup>10</sup> Nadzór nad poborem stosownych opłat powierzono Generalnej Administracji Akcyzy. Cała działalność administracji pruskiej w stosunku do kawy naturalnej można podsumować jednym zdaniem, iż robiono wszystko, aby cena ziarna była wygórowana i zniechęcała do czarnego płynu szerokie kręgi społeczeństwa pruskiego, a jednocześnie by zapewnić znaczny dochód skarbowi państwa. W tej sytuacji stosunkowo tania kawa zbożowa z domieszką cykorii zdobyła w Prusach szerokie uznanie. Natomiast skrajnym przejawem pruskiej polityki względem kawy naturalnej było stworzenie przez Fryderyka II w 1781 roku monopolu państwowego na handel ziarnem

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 14-15.

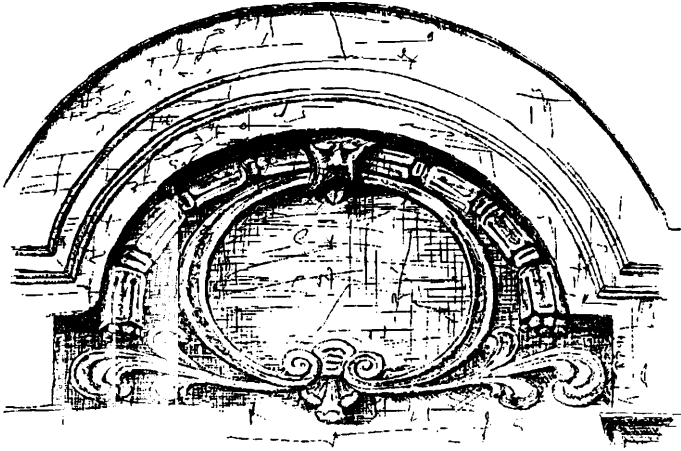
<sup>9</sup> Tamże, s. 20.

<sup>10</sup> Tamże, s. 27-29.

kawowym.<sup>11</sup> Spowodowało to zresztą gwałtowny wzrost jego ceny na pruskim rynku oraz spory napływ kawy z przemytu (głównie z Hamburga). Ten fakt z kolei zmusił władze pruskie do energicznych działań kontrolnych. Starano się wówczas maksymalnie uszczelnić granice, sprawdzano sprzedawców, konfiskowano kawę przywiezioną niezgodnie z prawem, surowo karano łamiących ustawodawstwo pruskie w tej dziedzinie. Tak restrykcyjną i skrajnie monopolistyczną politykę wobec kawy naturalnej Fryderyk II prowadził już do końca swego panowania (tj. do 1786 roku).

---

<sup>11</sup> O. Hintze, *Die Hohenzollen und Ihr Werk*, Berlin 1915, s. 384, zob. także B. Engelmann, *Prusy kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984, s. 158-159.



*ul. Ogrodowa 2*